



OD REDAKCJI



Dopiero od trzech lat jestem redaktorem naczelnym naszego pisma. Po odejściu Taty – strasznej straty dla zespołu redakcyjnego pod wielu względami – wzięłam się za redagowanie gazety odczuwając wielką niepewność: czy sobie poradzę w zupełnie nowej dla siebie dziedzinie? Czy sprostał oczekiwaniom kolegów i czytelników? Moje zadanie nie było (i nie jest) proste: trzeba było utrzymać gazetę na tym dobrym poziomie, na którym zostawił ją Kazimierz Ławrynowicz, kontynuować od początku przyjęte tradycje i styl. Głównym ukierunkowaniem pisma były historia i kultura. Nie chciałam zbaczyć z tej drogi, jednocześnie mając w głowie kilka nowych pomysłów. Przede wszystkim pragnęłam, aby rozszerzyło się koło czytelników „Głosu znad Pregoly”, żeby do tego grona dołączyło więcej młodzieży, która przecież też interesuje się Polską i językiem polskim. Wiadomo, że pismo regularnie dostawało się do rąk młodych ludzi, uczestniczących w mszach świętych w kościele katolickim, śpiewających w chórze młodzieżowym, chodzących na spotkania katechetyczne i na zajęcia z języka polskiego przy parafii. Było to wspaniałe, ale pomyśleliśmy, że dobrze by było poszerzyć swój zasięg. Przecież w ciągu ostatnich lat uczenie się języka polskiego stało się o wiele

popularniejsze niż wcześniej: na Uniwersytecie Państwowym w Kaliningradzie otworzono Polonistykę, w kilku szkołach średnich polski jest wykładany jako główny język obcy, w mieście pojawiły się ogłoszenia o kursach języka polskiego. Natomiast w Polsce, zwłaszcza na terenach przygranicznych z Obwodem Kaliningradzkim, cały czas rośnie zainteresowanie Polakami i Polonią za wschodnią granicą. Przekazywane przez nas okazjonalnie oddzielne egzemplarze pisma dla chętnych z Polski cieszyły się uznaniem; proszono nas o ewentualne, w miarę możliwości regularne, przesyłanie „Głosu” do niektórych organizacji w Polsce. Jasne stało się, iż powinniśmy rozprzestrzeniać nasze pismo nie tylko wśród swoich wiernych czytelników-polonistów, lecz również wśród młodzieży szkolnej i studenckiej mającej styczność z Polską, jak też wysyłać je do Polski.

Postanowiliśmy lekko urozmaić rodzaje artykułów. Zatem do poważnych przeglądów historycznych i gruntownych recenzji wydarzeń kulturalnych dołączyły materiały o doświadczeniach rosyjskich studentów polonistów w Polsce i odwrotnie – polskich w Rosji, o spotkaniach integracyjnych uczniów kaliningradzkich szkół z kolegami z Polski, informacje o życiu Konsulatu Generalnego RP w Kaliningradzie, i konkursy językowe, celem których było przyciągnięcie do zabawy z językiem właśnie młodzieży.

Na rezultaty nie musieliśmy czekać zbyt długo: przekazywanie części nakładu pisma do Uniwersytetu Państwowego i szkół

średnich (przede wszystkim szkoły nr 40) zaowocowało w nawiązanie kontaktów z nowymi czytelnikami – studentami, uczniami i ich nauczycielami. Przy tym w przypadku uczniów czterdziestki nie jest to wyłącznie bierne czytanie, ale też wspólna zabawa przy rozwiązywaniu naszych konkursów językowych, a w przypadku studentów KGU (teraz już RGU im. I. Kanta) – otrzymaliśmy pomoc w tłumaczeniu artykułów, napisanych po rosyjsku, na język polski. I pomoc ta jest absolutnie bezinteresowna! Mam nadzieję, że młodzi tłumaczą za to na uczelni piątki... Studenci tłumaczą, ich nauczyciele korygują, a my - mamy już gotowe materiały! Za co jesteśmy młodym polonistom bardzo wdzięczni.

Chciałabym dodać, że bardzo lubimy otrzymywać listy od czytelników. Każdy list jest cenny dla nas: jest to albo opowieść o życiu polskiej rodziny, która znalazła się na kiedyś obcych dla niej terenach – w Obwodzie Kaliningradzkim, albo relacja z kolejnego wyjazdu do Polski, albo swego rodzaju sprawozdanie uczestnika jednego z konkursów dla Polonii (na przykład recytowanie wierszy), albo rozwiązanie naszego „głosowego” konkursu „Sprawdź swój polski”. Wszelkie listy do nas sprawiają nam ogromną radość, i zostają opublikowane w rubryce „List do redakcji”. Toteż ponownie wzywamy: piszcie do nas! Będzie nam niezmiernie miło. Żadne pismo nie potrafi istnieć bez Czytelnika. A Czytelnik – bez „Głosu znad Pregoly”! Proszę nam wierzyć – naprawdę się staramy.

Maria Ławrynowicz

(ze str. 1)

Dziesięć lat minęło...

Zamieszczany cykl koncertów miał przedstawić przykłady polskiej kultury muzycznej od czasów renesansu do współczesności, w wykonaniu muzyków z Polski i filharmonistów kaliningradzkich.

Po pokonaniu przeszkód natury organizacyjnej wielką imprezę rozpoczęto 1 maja 2000 roku w gmachu kościoła św. Brunona w Czerniachowsku koncertem pieśni religijnych śpiewanych w Polsce w XVI wieku w wykonaniu zespołu muzyki dawnej z Krakowa „Cantus Amicabilis” i solistki filharmonii kaliningradzkiej Julii Nikolajewoj. Następnego dnia program ten przedstawiono w sali szkoły muzycznej imieniu Gliera w Kaliningradzie. 6 maja 2000 roku w sali muzeum historyczno-artystycznego (z okazji otwarcia wystawy o historii chrześcijaństwa), a następnego dnia przy krzyżu św. Wojciecha młodzieżowy zespół Schola Sanctae Crucis zaśpiewał chorały gregoriańskie. Arcydzieła polskiego baroku zabrzmiały w sali filharmonii obwodowej 30 czerwca 2000 r. w wykonaniu muzyków z Kaliningradu, zespołu „Camerata Sambia” i „Ad te, domine” z Polski. Muzyce Fryderyka Chopina dedykowano czwarty koncert tego cyklu. Jako

wykonawcy wystąpili Dorota Sroczyńska (alt), Edward Wolanin (fortepian) i zespół „Camerata Sambia”. Polskiej sztuce muzycznej pochodzącej z okresu XIX i początku XX wieku poświęcony był piąty koncert cyklu. Kaliningradzcy melomani usłyszeli dzieła autorów stanowiących chlubę polskiej kultury muzycznej – utwory Ignacego Paderewskiego, Mieczysława Karłowicza, Stanisława Moniuszki, Henryka Wieniawskiego i Karola Szymanowskiego we wspaniałym wykonaniu muzyków z Polski i Kaliningradu: Doroty Sroczyńskiej (altówka), Jana Staniendy (skrzynce) i zespołu „Camerata Sambia”.

Z okazji każdego koncertu ukazywały się numery specjalne „Głosu znad Pregoly”, które opowiadały o autorach utworów muzycznych przedstawianych w danym recitalu, o stylu, w którym tworzyli. Były także wydrukowane sylwetki twórcze wykonawców. Te numery publikowano w dwóch językach, polskim i rosyjskim. Ogólnie ukazało się w druku 7 numerów specjalnych „Głosu znad Pregoly”. Pierwszy podobny numer „Głosu...” ukazał się 17.XII.1999 roku z okazji odbywającego się w filharmonii

wieczoru pamięci Fryderyka Chopina – wspólne go koncertu Edwarda Wolanina (fortepianisty z Polski) i solistki kaliningradzkiej filharmonii Świetlany Gribowskiej. Cykl koncertów „Historia polskiej muzyki na żywo”, który się odbywał pod patronatem organizacyjnym i informacyjnym redakcji „Głosu znad Pregoly” stał się znaczącą akcją kulturalną w skali całego miasta.

21 lutego 2002 roku Wspólnota Polska w Kaliningradzie i szczególnie redakcja naszego pisma poniosła ciężką stratę. Wskutek nieuleczalnej choroby odszedł do wieczności współzałożyciel i redaktor naczelny „Głosu znad Pregoly” profesor Kazimierz Ławrynowicz. Był to człowiek o wielkiej erudycji, inspirator wielu naszych działań. Po śmierci ojca na czele gazety stanęła jego córka Maria. Dołączył do zespołu redakcyjnego pan Marek Szczepaniak, który tworzy wersję internetową „Głosu znad Pregoly” i pisuje na aktualne tematy. Od dawna redaktorem technicznym jest pani Aleksandra Ławrynowicz, to właśnie jej staraniom zawdzięczamy szatę graficzną naszego pisma.

> str. 3